C O P E
Member since 2019
JM14482

Aleksandra Sobańska*

Socjalizacja płciowa w doświadczeniu biograficznym transpłciowych kobiet

Abstrakt

Artykuł osadzony jest w teoretycznej ramie socjologii feministycznej i *transgender studies*. Autorka odnosi się do problematyki transpłciowości w kontekście socjalizacji płciowej jako procesu realnie wpływającego na diagnozowanie transpłciowości, a także na przebieg życia, w tym na zainteresowania i wybory zawodowe osób transpłciowych. Tekst powstał w oparciu o wyniki analizy 18 wywiadów narracyjnych z transpłciowymi kobietami. W pierwszej części przedstawiono kwestie socjalizacji, socjalizacji płciowej, tożsamości płciowej oraz transpłciowości, w nawiązaniu do podstawowych stanowisk teoretycznych. Szczególną uwagę poświęcono zjawisku *passingu* – termin ten funkcjonuje zarówno w żargonie osób transpłciowych, jak i w literaturze naukowej. W drugiej części tekstu ukazano wyniki analiz, dotyczących znaczenia przeciwnej do płci odczuwanej socjalizacji płciowej oraz stosunku transpłciowych kobiet do ról płciowych, w szczególności do idei *passingu*.

Słowa kluczowe: transpłciowość, *transgender studies*, socjalizacja płciowa, tożsamość płciowa, *passing*.

Gender Socialisation in the Biographical Experience of Transgender Women

Abstract

The article is set in the theoretical framework of feminist sociology and transgender studies. The author addresses the issue of transgender identity in the context of gender socialisation understood as a process which has real impact on the diagnosis of transgenderism, as well as on the life trajectory, including interests and career choices

* Uniwersytet Łódzki.
Artykuł otrzymano: 9.09.2021; akceptacja: 10.01.2022.

https://doi.org/10.18778/2450-4491.14.08

of transgender people. The article is based on the results of a close analysis of 18 narrative interviews with transgender women. In the first part the author interrogates such issues as: socialisation, gender socialisation, gender identity, and transgenderism. Particular attention will be paid to the phenomenon of passing – a term which functions both in the jargon of transgender people and in scientific literature. The second part of the article demonstrates the results of studies concerning the meaning of socialisation to the gender assigned at birth and transgender women's attitudes towards gender roles, in particular towards the idea of passing.

Keywords: transgender, transgender studies, gender socialisation, gender identity, passing.

Wstęp

Kwestia socjalizacji płciowej jest kwestią interdyscyplinarną. W obrębie nauk społecznych zajmujących się problematyką socjalizacji płciowej warto wyróżnić m.in. socjologię, pedagogikę, psychologię, antropologię społeczną jako nauki szczególnie zainteresowane człowiekiem, również pod kątem *gender studies*[1]. Dyskurs feministyczny jest jedną z oczywistych przestrzeni, w których podejmuje się wątki płci i socjalizacji płciowej. Na znaczenie socjalizacji płciowej zwracała uwagę Simone de Beauvoir, jedna z czołowych feministek drugiej fali. W *Drugiej płci* (1949) pisała: „Nie rodzimy się kobietami – stajemy się nimi", odnosząc się do określonych i ustalonych przez mężczyzn wymagań wobec kobiecych zachowań i wyglądu (de Beauvoir 1972[1949]: 23). W latach 60. i 70. XX w. zainspirowane tekstem de Beauvoir radykalne feministki zaczęły silniej akcentować różnice w socjalizacji chłopców i dziewcząt, mówiąc o jej wpływie na ich pozycję społeczną w dorosłym życiu. Według badaczek feministycznych procesy socjalizacyjne w patriarchalnym społeczeństwie znacząco przyczyniły się do ugruntowania stereotypowych wzorów kobiecości i męskości. Kobiety przedstawiano jako gorsze, mniej inteligentne, zależne od mężczyzn, zajmujące się domem (Kuźma-Markowska 2014: 98). Radykalne feministki uważały przy tym, że osoba urodzona z żeńskimi narządami płciowymi pozostaje kobietą, niezależnie od zinternalizowania (lub nie) stereotypowych cech kobiecych (Stryker 2017: 133), chociaż społeczeństwo sprowadzało „bycie kobietą" do kulturowego treningu behawioralnego (Golczyńska-Grondas 2004: 17–18).

Jednocześnie jednak przynależność płciowa w myśli feministycznej drugiej połowy XX w. traktowana jest jako cecha uwarunkowana biologicznie z kulturową nadbudową, która może być zmienna (Oakley 1972: 16). Twierdzenie to można zakwestionować powołując się na znany przypadek Davida Reimera[2]. Historia Reimera traktowana jest jako dowód determinizmu płciowego, warunkującego jednostkę wyłącznie wskutek czynników biologicznych. Kierujący procesem socjalizacji seksuolog John Money uznawał prymat kultury nad naturą i traktował przypadek chłopca jako

[1] Dla przykładu, w Polsce istnieje aktywnie działająca Sekcja Socjologii Płci w ramach Polskiego Towarzystwa Socjologicznego.

[2] O przypadku Davida Reimera powstał film dokumentalny *Dr Money and the Boy with No Penis*.

dowód na swoje stanowisko. Mężczyźnie przypisano przy urodzeniu płeć męską, lecz z powodu wypadku – uszkodzenia prącia w wieku siedmiu miesięcy – podjęto decyzję o chirurgicznej korekcie płci (rekonstrukcji żeńskich narządów płciowych) i socjalizacji dziecka do roli kobiecej. Ostatecznie jednak David czuł się chłopcem, co zadeklarował w wieku 14 lat i przeszedł ponowną tranzycję (detranzycję płci), dopasowując swoje ciało do płci odczuwanej – męskiej (Goldie 2014: 176–177).

Słowo „czuł" zostało tutaj użyte celowo. Postrzeganie płci przez pryzmat biologiczno-kulturowy staje niekiedy w opozycji do historii osób nieutożsamiających się z płcią nadaną przy urodzeniu lub płcią „wychowania". David czuł się chłopcem i zgodnie ze stanowiskiem współczesnych specjalistów_ek z zakresu seksuologii i psychiatrii miał do tego prawo, niezależnie od posiadanego ciała czy (w tym przypadku) socjalizacji do płci żeńskiej (World Health Organization Regional Office for Europe).

Doświadczenia odczuwania płci niezgodnie z płcią nadaną przy urodzeniu, a także niespójne z linią socjalizacji płciowej nazywane są transpłciowością (Bieńkowska-Ptasznik 2002: 147). Częścią socjalizacji jednostki do społeczeństwa jest socjalizacja płciowa. Podlegają jej, co oczywiste, także osoby transpłciowe, a to oznacza, że kierunek tej socjalizacji jest niezgodny z płcią odczuwaną.

Tekst dotyczy doświadczenia płci społeczno-kulturowej przez transpłciowe kobiety, osadzonego w kontekście socjalizacji płciowej. Część teoretyczną rozpoczną krótkie rozważania na temat procesu socjalizacji oraz socjalizacji płciowej. Autorka, pisząc o socjalizacji płciowej, zwraca uwagę na zakorzenioną w kulturze Zachodu binarność płciową, a także na obowiązujący w literaturze przedmiotu podział na socjalizację płciową pierwotną i wtórną. Fragment kończy refleksja nad tożsamością płciową jako spodziewanym efekcie socjalizacji płciowej. Następnie przybliżona zostaje problematyka transpłciowości, tak aby w pełni zrozumieć dalszy tekst, a także kończący część teoretyczną opis idei „passingu". Transpłciowa jednostka „posiadająca passing" odbierana jest przez otoczenie zgodnie z płcią odczuwaną. Passing, jako konstrukt płci społeczno-kulturowej, traktować należy jako cel socjalizacji płciowej jednostek. Posiadająca passing jednostka dysponuje określonym wyglądem, zachowaniami oraz odgrywa przypisane danej płci role społeczne, a zatem wcześniej musi zinternalizować przyswajane w procesie socjalizacji płciowej treści przypisane kulturowo odpowiedniej płci (Kłonkowska 2017: 136–137).

Socjalizacja płciowa a tożsamość płciowa

Socjalizację należy rozmieć jako rozpoczynający się od narodzin i trwający przez całe życie proces kształtowania ludzkich zachowań, uspołeczniania osoby (Giddens 2006: 50–51). W procesie socjalizacji jednostki poznają role społeczne, normy oraz wzory zachowań powszechnie akceptowalne, które kolejno mają zinternalizować (Skuza 2012: 229–231). Socjalizacja jest procesem kreującym umiejętności, wartości

i normy – przekazywane są one kolejnym pokoleniom[3]. Odbywa się proces kształtowania jednostek tak, aby odpowiadały na oczekiwania społeczne (Szacka 2003: 137). Jednocześnie we współczesnej kulturze społeczeństwo dostarcza ciągle to nowych wzorów zachowań, zmodyfikowanych norm i bodźców do kształtowania poglądów (Giddens 2006: 50-51).

Bez względu na epokę, w kwestii internalizacji norm społecznych społeczeństwo ustala swego rodzaju granice „odchyleń", nieprzystosowania społecznego – rozbieżności między tym, w jaki sposób jednostka była i jest socjalizowana, jakich norm i ról się od niej wymaga, a tym, jaka jest jej postawa wobec społecznie narzuconej rzeczywistości (Skuza 2012: 245).

Proces zarówno socjalizacji, jak i socjalizacji płciowej – zatem wdrażania do pełnienia ról nadanych zgodnie z płcią nadaną przypisaną przy urodzeniu – jest stałym elementem życia każdej osoby. Sam schemat wrastania w płeć społeczno-kulturową różni się zależnie od wiodącej w danym społeczeństwie kultury. W różnych miejscach interpretacja zachowań odpowiadających płci genitalnej może być inna (Butler 2008: 50). Artykuł oparty został na normach płciowych – wzorze socjalizacji płciowej obowiązującej w kulturze Zachodu, dla której charakterystyczna jest binarność płciowa – dychotomiczny podział na kobiety i mężczyzn (Bieńkowska 2012: 94). Podobny podział narzucano w trakcie kolonizacji podbijanym społecznościom pierwotnym, w których obecne były także inne sposoby definiowania płci, co współcześnie tworzy wrażenie powszechności i „naturalności" kultury Zachodu (Dębińska 2020: 11).

Niektóre społeczności dalej podważają obowiązujący na Zachodzie porządek płciowy. Ciekawym przykładem jest pojmowanie płci przez grupę etniczną Bugisów z Sulawesi w Indonezji. Bugisi uznają pięć płci kulturowych. Jedna z nich – *bissu* – obdarzona jest darem posiadania płci męskiej i żeńskiej. Pozostałe cztery to *oroané* – „męski mężczyzna", *makkunarai* – „kobieca kobieta", *calalai* – osoba oznaczona przy narodzinach jako kobieta, lecz odgrywająca „rolę męską" oraz *calabai* – osoba oznaczona przy narodzinach jako mężczyzna, lecz ogrywająca „rolę żeńską". W kulturze Zachodu odpowiednikami *calabai* oraz *calalai* są osoby transpłciowe, natomiast *bissu* osoby interpłciowe[4]. W kulturze Bugisów osoby mogą odgrywać rolę płci, z którą się bardziej utożsamiają, choć najniższym statusem społecznym obarczeni są *calalai*, co wpływa na ukrywanie przez *calalai* swojej tożsamości płciowej (Klimiuk 2012: 116–121). Do opisu pięciu płci Bugisów użyto jednak przymiotników „męska, męski" oraz „kobieca, kobiecy". Antropolodzy_żki płci w swoich badaniach i pracach dalej zatem stosują eurocentryczną koncepcję płci (Dębińska 2020: 19).

Ponieważ w kulturze Zachodu proces socjalizacji płciowej ukierunkowany jest na binarność, ta stała się jedynym akceptowanym społecznie wzorem płciowym (Dębińska 2020: 11). W skali mikro sposób socjalizowania płciowego zależy od podej-

[3] Płeć odgrywa istotną rolę w przekazywaniu umiejętności, wartości i norm społecznych. Osoba socjalizowana, zależnie od nadanej jej przy urodzeniu płci, ma dostęp do innych obszarów życia, co może mieć istotny wpływ na biografię dorosłego już człowieka. Temat ten zostanie szerzej poruszony w części empirycznej w kontekście wyborów zawodowych transpłciowych kobiet.

[4] Jednostki interpłciowe to osoby posiadające cechy wewnętrzne i/lub zewnętrzne obu płci (Ziemińska 2018: 23).

ścia znaczących innych i otoczenia jednostki. Nie można nikogo całkowicie odizolować od stworzonych i kultywowanych przez wieki norm płciowych. Społeczeństwo wyznacza drogę socjalizacji płciowej dziecka – mniej lub bardziej restrykcyjne strategie i środki (Bieńkowska 2012: 95).

Pierwsze stadium nabywania przez osobę wiedzy o własnej płciowości związane jest z przypisywaniem małego dziecka do płci żeńskiej lub męskiej. Następnie osoba dostrzega (lub nie) ciągłość swojej płci i potrafi świadomie dokonać samoklasyfikacji (Rawa-Kochanowska 2011: 28). W trakcie socjalizacji płciowej pierwotnej – w rodzinie lub instytucji zastępującej rodzinę – dziecko uczy się, jak poprawnie funkcjonować w społeczeństwie, z naciskiem na przypisaną mu płeć. Internalizacja norm płciowych pogłębia się w przedszkolu, w szkole, w grupie rówieśniczej, a następnie w dorosłym życiu – podczas socjalizacji wtórnej. Z założenia, dorosła osoba powinna być w pełni uformowana płciowo, zgodnie z obowiązującym schematem (Nikitorowicz 1999: 271–273). Wspomniane schematy – przekonania o tym, że czynniki biologiczne mają największy (lub jedyny) wpływ na życie społeczne – są efektem socjalizacji płciowej, poprzedzonej kulturową interpretacją różnicy na poziomie narządów płciowych (Dębińska 2020: 19). W rzeczywistości zauważalne dla dziecka granice ról płciowych pojawiają się w momencie jego wejścia w zinstytucjonalizowaną sferę życia ludzkiego. O ile w przedszkolu dzieci jeszcze nie do końca zwracają uwagę na kwestie płciowe, tak w szkole podział na chłopców i dziewczynki jest bardzo widoczny. Pojawiają się inne standardy w traktowaniu obu płci, oddzielne toalety i szatnie (Rawa-Kochanowska 2011: 83–88).

Tożsamość płciową jednostek można by potraktować jako następstwo socjalizacji płciowej z prostego powodu – poczucie przynależności do wybranej płci u większości osób jest zgodne z tą wyznaczoną na podstawie narządów płciowych, a następnie z przypisywaną płcią społeczno-kulturową jednostki (Świder, Winiewski 2017: 7). Spójność pomiędzy płcią odczuwaną a przypisaną przy urodzeniu nazywana jest cispłciowością (tamże: 7).

Deklaracja „czuję się jak kobieta" lub „jak mężczyzna" oznaczać może zinternalizowanie przez osobę przypisanych ról płciowych – bez uwzględnienia kariotypu czy też cech narządów płciowych. Deklarację kobiecości złożyć mogłaby każda osoba – transpłciowa i cispłciowa. Ostatecznie jednak teza jakoby tożsamość płciowa była wynikiem socjalizacji płciowej nie sprawdza się w przypadku transpłciowości. Tożsamość płciowa osoby transpłciowej jest niezgodna z płcią nadaną przy urodzeniu, a także z doświadczanym przez nią procesem socjalizacji płciowej (Kłonkowska 2017: 13).

Transpłciowość – przybliżenie problematyki

W literaturze przedmiotu termin „transpłciowość" opisywany jest jako „parasol tożsamości płciowych" innych niż cispłciowość. W zbiorowości osób transpłciowych dwie najsilniej wyróżniające się kategorie to: osoby transpłciowe binarne,

nazywane w medycznej terminologii „osobami transseksualnymi", oraz osoby transpłciowe niebinarne. Transpłciowym kobietom nadano przy urodzeniu płeć męską, natomiast transpłciowym mężczyznom płeć żeńską (tamże: 13–14). Posługując się dychotomicznym płciowo językiem, niebinarność wiąże się z tożsamościami odnoszącymi się do spektrum kobieta-mężczyzna (np. dwupłciowość, *genderfluid*, *agender*, wielopłciowość, poczucie, że jest się osobą kobiecą, ale nie w pełni etc.) (Ziemińska 2018: 131).

Zagadnienia transpłciowości, podobnie jak kwestia socjalizacji płciowej osób z niezgodnością między tożsamością płciową a płcią przypisaną przy urodzeniu, były wielokrotnie uwzględniane w pracach badaczy i badaczek nauk społecznych. Anglojęzyczne opracowania na ten temat pojawiają się już od lat 90. XX w., np. Feinberg (1992), Stryker (2008), Ekins & King (2006), Serano (2007) i in. W Polsce temat transpłciowości podejmowany był między innymi przez Małgorzatę Bieńkowską, Annę Kłonkowską, Wiktora Dynarskiego, Renatę Ziemińską i Marię Dębińską. Mimo pojawiających się publikacji, problematyka transpłciowości w socjologii i innych naukach społecznych jest w Polsce wciąż w fazie rozwoju – opracowania na ten temat stanowią domenę seksuologii i psychoterapii (Kłonkowska 2017: 48). Ponadto stan wiedzy i terminologia naukowa, wskutek działań badaczy_ek i aktywistów_ek, dynamicznie ewoluują, zatem literatura przedmiotu wymaga ciągłej aktualizacji. Przykładem jest usunięcie transpłciowości z listy zaburzeń psychicznych w kolejnym wydaniu ICD-11 (*International Classification of Diseases*), które opublikowane zostanie w 2022 r. (WHO Europe), a także wyłączenie terminów takich jak „transseksualizm" i „transwestyta" ze słownika „języka równościowego". Dotychczasowe nazewnictwo zorientowane na dewiacje społeczne lub zaburzenie psychiatryczne oraz sposoby typologizacji stanowią przejaw zmedykalizowania omawianych zjawisk. Obecnie aktywiści_stki działający_e na rzecz osób transpłciowych apelują o używanie wyrażeń bardziej przyjaznych, a także poprawnych logicznie. Przykładem jest samo słowo „transseksualność". W języku polskim zwrot ten może sugerować, że osoba „trans-seksualna" czuje pociąg do osób transpłciowych. Słowo jest kalką z języka angielskiego *transsexual*, w którym *sex* oznacza również „płeć". Jedna z badanych przeze mnie transpłciowych kobiet określiła to w ten sposób:

> Nie powinno się tak mówić, bo to taki głupi zwrot. Transseksualizm kojarzy mi się jak homoseksualizm. Tak jakby pociągały mnie osoby trans. Może w Anglii ma to inny wydźwięk, ale w Polsce niekoniecznie. Słowo „sex" oznacza płeć, więc powinno być 'transpłciowy' [wywiad z badań przeprowadzonych w latach 2018–2019].

Osoba transpłciowa może zdecydować się na tranzycję płci – wieloetapowy proces, warunkowany różnymi czynnikami: społeczno-kulturowymi (np. autoidentyfikacja, akty coming-outu), diagnostyczno-medycznymi (szereg badań, terapia hormonalna), prawnymi (korekta oznaczenia płci w dokumentach), psychologicznymi (diagnoza) i ekonomicznymi (płatne wizyty, brak refundacji zabiegów medycznych) (Bieńkowska 2012: 152; Fajkowska-Stanik 2001: 57). „Pełna tranzycja płci" dla każdej osoby może oznaczać coś innego i jest realizowana zależnie od potrzeb jednostki.

Z medycznego, a także z binarnego punktu widzenia, całkowita korekta płci oznacza dokonanie SRS (*Sex Reassignment Surgery*, a coraz częściej używa się określenia *Gender Confirmation Surgeries*) – „całkowitego przejścia" do płci odczuwanej męskiej lub żeńskiej (Kryszk, Kłonkowska 2012: 240–242). W Polsce prawna korekta płci odbywa się na drodze procesowej w oparciu o art. 189 Kodeksu postępowania cywilnego. Osoby transpłciowe są zmuszone pozwać swoich rodziców pod zarzutem błędnej identyfikacji płci dziecka[5]. W krajach Europy Zachodniej uzgodnienie płci odbywa się na drodze administracyjnej (Grodzka, Podobińska 2012: 200–203).

Passing jako konstrukt płci społeczno-kulturowej

Współcześnie w wyniku licznych zmian społecznych, jak na przykład zawodowa i polityczna aktywizacja kobiet, adopcja dzieci przez pary jednopłciowe etc., role kobiece i męskie nie są tak silnie sprecyzowane jak dawniej. Mimo dalszych nierówności płciowych w zakresie osiągania pozycji zawodowych, łączenia obowiązków domowych z zawodowymi, różnicy w zarobkach kobiet i mężczyzn, wolności wyboru, presji społecznej etc., obraz kobiety jako zależnej finansowo od mężczyzny gospodyni domowej wydaje się nieco „anachroniczny". Nie oznacza to jednak, że role płciowe oparte o normy dotyczące wychowania, wyglądu, zachowań mężczyzn i kobiet nie istnieją, nawet jeśli są współcześnie traktowane z większą rezerwą (Kwak 2019: 7–8).

Role płciowe stały się jednym z narzędzi do tabuizacji transpłciowości. W trakcie diagnozy transpłciowości osobom transpłciowym stawiane są warunki określonej ekspresji płciowej – prezentowania się w roli w pełni kobiecej lub męskiej. Część osób transpłciowych zatem „zapobiegawczo" przedstawia swoje biografie diagnozującym je specjalistom w przerysowany płciowo sposób. Stworzony system diagnozowania transpłciowości ma umożliwić osobom transpłciowym przejście tranzycji płci w sposób niewidoczny dla społeczeństwa bez naruszania cisheteronormatywnych struktur – bez „dawania złego przykładu otoczeniu" (Dębińska 2020: 22). Podczas wizyt u „niesprawdzonego", nieznanego w społeczności osób transpłciowych specjalisty_stki bezpieczniej jest ukrywać swoją niezgodę na narzucone stereotypy płciowe oraz orientację psychoseksualną, jeżeli jest inna od heteroseksualnej. Dominującą i aprobowaną społecznie orientacją psychoseksualną jest heteroseksualność, która stanowi także element płci społeczno-kulturowej (Butler 2008: 15– 17). W ten sposób środowisko medyczno-terapeutyczne na nowo socjalizuje płciowo osoby transpłciowe – hamuje i kontroluje ekspresję osób, które niekoniecznie wpisują się w binarne ramy płci. Mimo że istnieją specjaliści_stki przychylni_e osobom transpłciowym zarówno binarnym, jak i niebinarnym, jest ich w Polsce niewielu_e. Dostęp do nich wiąże się czasem z wysokimi kosztami podróży i/lub z koniecznością opłacenia nierefundowanych przez NFZ wizyt lekarskich etc. (Bieńkowska 2012: 152–154).

[5] O praktykach uzgodnienia płci w Polsce pisała m.in. Bieńkowska (2012) oraz Dębińska (2020).

W literaturze przedmiotu, jak i w świecie społecznym osób transpłciowych, próba dopasowania wyglądu do jednej z dwóch binarnych płci określona jest jako tzw. dążenie do „posiadania passingu". Niekiedy próby te prowadzą do przerysowania prezentacji własnej płciowości – wchodzenia w płeć męską lub kobiecą na „120%". Passing posiada osoba, którą społeczeństwo odbiera zgodnie z jej płcią odczuwaną (Kłonkowska 2017: 136–137). W uzyskaniu passingu pomocna jest terapia hormonalna oraz zabiegi feminizujące lub maskulinizujące. Sama deklaracja odczuwanej płci, bez dopasowania wyglądu do przyjętych norm płciowych, prowadzi do „misgenderowania" – zwracania się do osób zgodnie z płcią przypisaną przy urodzeniu (*Cambridge Dictionary*).

Z komentarzy umieszczonych na grupach internetowych zrzeszających osoby transpłciowe wynika, że otoczenie nie jest w stanie zidentyfikować posiadającej passing transpłciowej jednostki jako osoby niecispłciowej. Dla niektórych osób transpłciowych osiągnięcie passingu staje się głównym celem pewnego etapu ich biografii. Część osób transpłciowych z „dobrym passingiem" wybiera przy tym życie w trybie *stealth* – nie zdradzając nowopoznanym osobom, współpracownikom_czkom swojej transpłciowej przeszłości (Begun, Kattari 2016: 54–66). Jednak wyobrażenia opinii publicznej o osobach transpłciowych kreują nie – wciąż mało widoczne społecznie – osoby transpłciowe, lecz np. polskie kabarety. Jedną z popularniejszych postaci polskiego kabaretu jest Mariolka, pojawiająca się w skeczach kabaretu „Paranienormalni". Tytułowa Mariolka to barwnie ubrana kobieta z brodą, blond peruką, ze zbyt wysokim głosem. Tym samym w społeczeństwie istnieje pewna wizja osoby transpłciowej jako jednostki łatwo identyfikowalnej, odbiegającej swoim wyglądem od innych, a transpłciowe kobiety wyglądające normatywnie kobieco uznawane są za cispłciowe osoby (Kłonkowska 2017: 73).

Skoncentrowany na cisheteronormie model diagnozowania osób transpłciowych, połączony z próbami autolegitymizacji odczuwanej przez osoby transpłciowe, przyczynił się do stworzenia „błędnego koła" diagnozowania. Osoby transpłciowe w obawie przed negatywną opinią seksuologa opowiadały o swoim życiu zgodnie ze stworzoną przez specjalistów_stki linią diagnozy, co umacniało „tradycyjne" metody pracy z transpłciowością. Ponadto badacze problematyki wspominają w swoich pracach o kłamstwach biograficznych osób transpłciowych (Bieńkowska 2012: 154). Na przykład już w latach 60. Harold Garfinkel (1967) jeden z artykułów zebranych w „Studiach o etnometodologii" poświęcił przypadkowi interpłciowej Agnes posiadającej kobiecą figurę, piersi oraz męski narząd płciowy. Aby nikt nie podważał jej „naturalnej" kobiecości, Agnes zdecydowała się na operację waginoplastyki. Została ona poddana wnikliwiej diagnozie – w tym serii wywiadów z Garfinklem. Podczas wywiadów Agnes sprawiała wrażenie bardzo zdeterminowanej, była przygotowana do odpowiedzi na każde pytanie i jednocześnie przejęta perspektywą postawienia negatywnej diagnozy. W rozmowach prezentowała się z aż zanadto zinternalizowanymi kobiecymi rolami płciowymi, opowiadając o swoim dzieciństwie tak, jakby ona sama była socjalizowana płciowo do roli żeńskiej, posługując się przykładami niekoniecznie zaczerpniętymi z własnego doświadczenia, lecz z obowiązu-

jących stereotypów na temat kobiecości. Partnera życiowego opisywała jako swoje stuprocentowe przeciwieństwo. Co więcej, Agnes uważała się za wyjątkową, nazywając inne osoby w podobnej sytuacji, ale także osoby homoseksualne: „zboczeńcami", „osobami nienaturalnymi", „nienormalnymi" (Garfinkel 1967, rozdz. 5).

Przyglądając się historii Agnes, można zaryzykować stwierdzenie, że to właśnie ona i jej podobni_e przyczynili_ły się do powstania procedur diagnostycznych, podczas których osoba transpłciowa musi zaprezentować się nader kobieco lub męsko, korzystając nie z doświadczanej, a ze stereotypowej wiedzy na temat socjalizacji płciowej dzieci i młodzieży oraz ról płciowych. Jednocześnie warto zauważyć, że nieznane są nam motywy, którymi kierowała się Agnes w swojej przerysowanej płciowo prezentacji. Być może kłamała w obawie przed porażką lub rzeczywiście czuła się „120% kobietą". Warto dodać, że do dzisiaj osobom transpłciowym odmawia się rozpoczęcia terapii hormonalnej w momencie, gdy zaprezentują się w nieodpowiedni sposób – za mało lub przesadnie stereotypowo.

Metodyka badań

Prezentowane niżej badanie ma charakter jakościowy, do jego realizacji zastosowana została technika wywiadu narracyjnego. Od października 2019 do lipca 2021 przeprowadzono 18 wywiadów, z założonej liczby 20–25 (badanie będzie kontynuowane), z transpłciowymi kobietami z całej Polski. Narratorki są zróżnicowane pod względem cech społeczno-demograficznych. W celu dotarcia do uczestniczek badań zastosowana została metoda śnieżnej kuli. Podczas całej procedury badawczej zachowano wszelkie procedury etyki zawodowej badacza społecznego. Ze względu na jakościowy charakter badań zrezygnowano z formułowania hipotez badawczych.

Głównym celem analizy przedstawionej w niniejszym artykule było poznanie wpływu socjalizacji płciowej na życie osób transpłciowych, a w przypadku tej pracy – transpłciowych kobiet. Analiza materiału badawczego skoncentrowana była na poszukiwaniu odpowiedzi na dwa pytania problemowe:

1) Jakie znaczenie dla funkcjonowania osób transpłciowych ma niezgodna z płcią odczuwaną socjalizacja płciowa?

2) Jak oceniana jest przez transpłciowe kobiety idea passingu?

Wyniki badań własnych

Socjalizacja płciowa w kulturze Zachodu przebiega zgodnie z płcią nadaną przy urodzeniu i koncepcją binarności. Schemat ten nie uwzględnia osób transpłciowych, które tak samo jak osoby cispłciowe aktywnie uczestniczą w procesie socjalizacji do płci społeczno-kulturowej.

Nie posiadając alternatywnego słownictwa, osoby transpłciowe opisują swoje doświadczenia używając m.in. stereotypów płciowych. Poniższy fragment pochodzi

z wywiadu z transpłciową kobietą, która krytykowała „obowiązujące" normy dotyczące ról płciowych, jednak do opisu swoich transpłciowych doświadczeń z dzieciństwa użyła najprostszych, stereotypowych przykładów:

> Pamiętam, że właśnie było jakieś takie właśnie niezrozumienie, że jestem jakaś dziwna, że nie wiem, że właśnie ee... nie wiem, że chcę po prostu, że chłopaki, że coś tam się bawią, czy grają w piłę, a ja chcę na przykład pogadać z dziewczynami. – N1, lat 34

W procesie socjalizacji otrzymujemy gotowe wzory zachowań płciowych. Znany jest różowo-niebieski kolorystyczny schemat mody dziecięcej. Rodzaj zabawek narzuca dzieciom formę zabawy. Transpłciowe osoby uczestniczą w procesie socjalizacji pierwotnej i wtórnej – mają okazję obserwować swoich opiekunów i rówieśników, interpretować różnice między dziewczynkami a chłopcami i kolejno te różnice internalizować – zgodnie z tożsamością płciową:

> Mam starszą siostrę... którą, na którą właśnie patrzyłem, jak ona gdzieś tam stoi przed lustrem, czesze się, jak ona sobie, jak ona się maluje. I ja tak mogłem się wpatrywać, jak w jakiś obrazek, jak w telewizję, jak w jakiś super film, którym jestem zafascynowany. – N14, lat 44

Wraz z zauważaniem różnic między zachowaniem osób płci męskiej i żeńskiej, dzieci zaczynają rozumieć, że znaczne odstępstwa od norm płciowych są społecznie nieakceptowane. Wszystkie osoby, które dotychczas wzięły udział w badaniu, ukrywały swoje prawdziwe „ja" w dzieciństwie. Większość narratorek wspomina edukację jako okres samotności, wynikającej m.in. z ostrożności – strachu przed zdemaskowaniem wątpliwości co do własnej płciowości. Kontaktom społecznym nie sprzyjał również podział rówieśników_czek na dwa zdeterminowane płciowo, niechętnie integrujące się obozy. Jedna z narratorek opowiada o świadomym ukrywaniu swoich preferencji kolorystycznych w obawie przed niezrozumieniem otoczenia. Ostatnie zdanie zawiera obraz „czujnego" rodzica, który nawet w tej kwestii – wydawać by się mogło mało istotnej – stara się naprowadzać dziecko na „właściwą drogę":

> (...) były rozmowy na temat ulubionego koloru, no i wszystkie dziewczynki uwielbiały kolor różowy, a wszyscy chłopcy uwielbiali kolor czarny, a ja? Też uwielbiałam kolor różowy! Ale jak to, „Nie mogę się przecież przyznać do tego, bo to będzie nienormalne!". Więc sobie wymyśliłam fioletowy jako kolor, który jest pomiędzy tymi dwoma, między różowym i czarnym ((śmiech)), żeby być na tyle blisko obydwóch, żeby być w miarę zadowoloną, ale żeby jednak ta druga strona nie powiedziała, że jest coś poważnie nie tak ((śmiech)). Potem jeszcze to przeszło w zielony i niebieski jako duet, bo moja mama z jakiegoś powodu mnie przekonywała, że zielony i niebieski są ładne, a ja uległam wpływowi mojej mamy i faktycznie moje preferencje kolorystyczne się zmieniły. – N2, lat 20

Społeczeństwo socjalizuje płciowo niezależnie od wieku odbiorcy_czyni socjalizujących treści. Specjaliści_stki z zakresu seksuologii i psychologii narzucają lub polecają osobom transpłciowym dopasowanie się do płci odczuwanej – wtopienie się w tłum. Część osób transpłciowych stara się „dostosować" do społeczeństwa, a niektóre z nich wymagają tego także od innych osób transpłciowych. Jednostka wyróż-

niająca się, przełamująca schematy czy dążąca do zmian, w opinii części narratorek działa na szkodę całej transpłciowej zbiorowości:

> Osoba napisała, że ona, powiedzmy, też poszła do tego lekarza, też jest, jakby chce żyć jako kobieta, uważa się za kobietę, ale powiedzmy, mmm… nie chce mieć piersi, bo nie chce. (…) albo że nie chce zmieniać danych, bo po co. Takie mam wrażenie, że niektóre osoby tam… tak – tak chcą tak połowicznie, i tak cały czas. Może… wiadomo, że jak już… tam nawet nie mówię o operacji na dole, bo to jest już taka bardzo intymna kwestia, więc tak naprawdę pomijam tą kwestię, bo też jakby sama nie… nie zależy mi na tym w stu procentach. To do czego zmierzam, to to, że niektórzy mam wrażenie mmm… cały czas chcą robić wokół siebie taki szum, że mogą powiedzieć, że „A, ja jestem w trakcie zmiany!". Bo jak już, wiesz, zmienisz sobie dane, zmienisz sobie imię, wygląda jak kobieta… no to… tak naprawdę, to wtopi się w społeczeństwo i będzie mogła być sobą, tak naprawdę… o ile tego chciała. – N8, lat 23

Ta sama narratorka nie akceptuje osób niebinarnych:

> (…) gdzieś tam na forum jakimś poznałam taką osobę i to mnie tak trochę… i tak sobie myślę, że no kurczę. Oczywiście ja tam robię / niech każdy uważa… / robi to, co uważa za słuszne, ale no moim zdaniem, to jest takie… Nie wiem, nie wiem, co ona chce, jakby… jaki ona ma cel, czym się kierują takie osoby. Że dla nich to jest zabawa może czy, czy coś?… Czy może nie do końca chce tego… Ale ciężko mi się odnieść w temacie. – N8, lat 23

Powyższy fragment pochodzi z wywiadu z osobą, której głównym celem w tranzycji płci jest osiągnięcie passingu, co uznać należy za pełne dostosowanie się do wpajanych w procesie socjalizacji norm i wzorów dotyczących ról płciowych. Passing z jednej strony jest szansą – wyzwoleniem osób transpłciowych z życia w płci niechcianej, z drugiej strony służy jako narzędzie do utrwalania norm płciowych, a także podtrzymywania niewidoczności części zbiorowości niewpisującej się w cispłciową normę. Część osób decyduje się na wpasowanie, aby żyć bez obaw przed ostracyzmem i stanowiącą jego konsekwencję przemocą:

> Po co większości osób zależy tak bardzo na passingu, tak? No właśnie ze względu, żeby uniknąć przemocy. Tak naprawdę w gruncie rzeczy o to chodzi… Bo z jednej strony chodzi o to, żeby dobrze czuć się w swoim ciele i oczywiście to jest bardzo ważny aspekt, ale nie byłoby takie ciśnienia na to pewnie, gdyby to nie oznaczało, że mając passing można spokojnie i bezpiecznie wyjść na ulicę. – N18, lat 32

Również z obawy przed ostracyzmem osoby transpłciowe decydują się na życie w trybie *stealth*. Jedna z narratorek rozpoczęła tranzycję płciową w wieku 16 lat – za zgodą rodziców. Wczesny wiek rozpoczęcia tranzycji płci daje szanse na większą skuteczność terapii hormonalnej – podany w młodym wieku bloker hormonów, estrogen lub testosteron, hamuje część efektów dojrzewania płciowego. Narratorka ta, rozpoczynając studia, nie ujawniła nowopoznanym osobom swojej transpłciowej przeszłości. Co ciekawe, jest zaangażowana aktywistycznie, jednak opowiadając o transpłciowości, nie posługuje się własnym przykładem, co powoduje, że uznawana jest za sojuszniczkę osób transpłciowych:

> Bo to był okres przejściowy między maturą a studiami, więc jakby nie musiałam tak... w zasadzie żyć ani trochę jako widoczna osoba transpłciowa, bo w zasadzie

> skończyłam szkołę będąc w szafie, a zaczęłam studia, żyjąc stealth, czyli nie ujawniając nikomu, że jestem osobą trans. I też między tym liceum i studiami zmieniłam imię na neutralne płciowo, a więc wszystkie listy jakieś na studiach, czy gdziekolwiek mógłby się mój dead name [imię nadane osobie transpłciowej przez rodziców lub opiekunów po urodzeniu – przyp. aut.] pojawić, to nie miało żadnego znaczenia. – N4, lat 23

W narracji kilku badanych transpłciowych kobiet przebija się wątek „transmizoginii" – większej dyskryminacji transpłciowych kobiet niż transpłciowych mężczyzn wynikającej z intersekcji transfobii oraz mizoginii (Serano 2007). Jednym z powodów tego zjawiska jest kulturowo uwarunkowana swoboda w wyborze stroju, a także makijażu dla kobiet w porównaniu do mężczyzn, na co ogromny wpływ ma socjalizacja płciowa. Cispłciowa kobieta może założyć zarówno spodnie, jak i spódnicę, nosić makijaż lub nie. Osoba w sukience i makijażu wyglądająca „męsko" – rysy twarzy, zarost, owłosienie na ciele, męska budowa – przyciąga uwagę, narażając się przy tym na agresję. Tym samym transpłciowe kobiety mają ograniczony zakres ekspresji, zwłaszcza przed rozpoczęciem terapii hormonalnej:

> Wydaje mi się, że u transpłciowych kobiet jest… trudniejszy taki właśnie moment na przełamanie się i by / do bycia sobą, żeby zacząć właśnie jako kobieta wychodzić w miejsca publiczne, i tak dalej. Pod tym względem, wydaje mi się, że transpłciowi mężczyźni mają o wiele prościej (…). Uważam tak, dlatego że transmężczyźni nawet jeśli mają słaby passing, to po prostu w najgorszym wypadku będą wyglądać jak kobieta ubrana po męsku, więc nie będą wzbudzać żadnej sensacji, nikt nie będzie na nich zwracać uwagi. – N3, lat 26

Niewidoczność osób transpłciowych prowadzi do kreowania obrazu kobiety transpłciowej niezgodnego z jej rzeczywistym wyglądem (w przypadku tych badań i biorących w nim udział narratorek). Sama walka o widoczność wymaga od osób transpłciowych poświęcenia podstawowej potrzeby człowieka – poczucia bezpieczeństwa. Osoby cispłciowe, nie mając kontaktu z problematyką transpłciowości, tworzą sobie obraz takiej osoby na podstawie obrazu przekazywanego w dyskursie publicznym. Jak wspominałam, w głównym nurcie dyskursu transpłciowość prezentuje się w formie żartu, w sposób karykaturalny. Kreowanie błędnego obrazu transpłciowości kobiet, ostracyzm społeczny i związany z nim brak poczucia bezpieczeństwa prowadzą do silnej chęci jak najszybszego wtopienia się w tłum, co może skutkować niewidocznością transpłciowych kobiet i tworzyć błędne koło:

> W sensie ja wiem, że kulturowo istnieje wyobrażenie, jak taka osoba jakby wygląda, funkcjonuje, jaka jest jej historia i tak dalej. (…) Patrząc, jak to wygląda wśród osób transpłciowych, które ja znam, to to się w ogóle ani razu nie sprawdziło. (…) Przede wszystkim mam wrażenie / Osoba, która nie za bardzo zna osoby transpłciowe i w ogóle niewiele na ten temat wie, nie spodziewa się w ogóle, że transpłciowa kobieta może wyglądać jak kobieta. W ogóle ma już podejrzenie, że jak zobaczy, to już na pierwszy rzut oka rozróżni i rozpozna. To na pewno. Na pewno, że będzie wyglądać jak przebieraniec i na pewno będzie to widzieć. To na pewno. Że jest takie podejrzenie, że to jest trochę bardziej jak taki gej w sukience, że trochę się zachowuje jak facet, ale taki trochę zniewieściały. Takie trochę wyobrażenie kulturowego geja w rurkach, tylko przebranego za kobietę. Coś bardziej w tym stylu. – N15, lat 18

Obecnie przyjaźni_e osobom transpłciowym specjaliści_stki odchodzą od zalecanego dawniej przed rozpoczęciem terapii hormonalnej Testu Realnego Życia (m.in. Bieńkowska 2012). Test ten wymagał od osób transpłciowych funkcjonowania w płci odczuwanej nawet przez dwa lata. Jest to oryginalna próba socjalizacji płciowej już dorosłych osób, oparta wyłącznie na stereotypach płciowych. W opinii badanych osób transpłciowych Test Realnego Życia jest nie tylko niepotrzebny, ale przede wszystkim niebezpieczny. Wygląd transpłciowej kobiety nieprzyjmującej hormonu estrogenu jest zmaskulinizowany poprzez zarost, rozmieszczenie tłuszczu w ciele, owłosienie, rysy twarzy. Tak prezentująca się osoba w makijażu i sukience naraża się na agresję otoczenia:

> Test Realnego Życie, czyli jakby to lepiej nazwać Test Realnego Wpierdolu. To rzecz wymyślona kiedyś przez psychologów, na zasadzie, że zanim osoba dostanie hormony, ma przez do dwóch lat funkcjonować w płci odczuwanej. Wszystko fajnie, pięknie, ale proszę sobie wyobrazić osobę, która bez hormonów po prostu nie wygląda. Mamy osobę, która po prostu fenotypowo wygląda jak rosły facet, tak? On ma nagle zacząć chodzić po ulicy w sukience i właściwie błagać ludzi o to, żeby zwracali się do niego żeńskimi zaimkami. To tak naprawdę w gruncie rzeczy miało zniechęcać ludzi do podejmowania dalszych kroków. To w żaden sposób nie testowało realnego życia, bo jak? Bo ((śmiech)) jak? Osoba z czym mogła się spotkać. (…) To jest bardzo realne zagrożenie życia. Pomijam całą traumę z tym związaną. To jest narażanie siebie na śmieszność, na niebezpieczeństwo (…). Jest coraz więcej specjalistów, którzy tego nie robią. To jest w coraz mniejszym stopniu. (…) Teraz bardziej dotyczy osób niebinarnych. – N18, lat 32

Dodać warto, że zdaniem narratorek część seksuologów_żek prowadzi diagnozę w sposób binarny i przerysowany, tworząc wymóg stereotypowej kobiecości i heteroseksualności:

> Był artykuł z Kuźnikiem. Nie akceptuję tego człowieka teraz, ale w tamtym momencie był wywiad z nim i on robił wywiad a propos osób transseksualnych. Czytam ten artykuł i do tej pory pamiętam to jedno zdanie... że / On powiedział, że różnica między osobą transseksualną a zwykłą cis. Że osoba transseksualna, widząc osobę płci przeciwnej w teledysku... nie mówi jak osoba cis: „O, jaka ładna dziewczyna, chcę z nią być", ale że „Jaka ładna dziewczyna. Taka sama chciałabym być." – N9, lat 28

W wywiadach z osobami transpłciowymi powtarzają się nazwiska specjalitów_ek przyjaznych osobom transpłciowym binarnym, osobom nieheteroseksualnym, rzadziej osobom niebinarnych. Wymóg heteroseksualności zanika w przypadku kontaktu z seksuologiem_żką czy psychologiem_żką „sprawdzonym" w kręgu osób transpłciowych. Większą niewiadomą dla osób transpłciowych stanowią specjaliści_stki obsługujący_e prawny etap tranzycji płci – sędziowie_sędziny oraz biegli_łe sądowi_e. Część z nich nie zna problematyki transpłciowości na tyle dobrze, żeby potwierdzać lub negować prawdziwość niezgodności płciowej jednostki. Część tych specjalistów_ek w dalszym ciągu uznaje heteroseksualność za jedną z cech składowych kobiecości:

> Ogólnie pan biegły stwierdził, że tak, oczywiście prezentuję się w ogóle kobieco, mam ekspresję kobiecą i tak dalej, ale ogólnie to nie mogę być kobietą, bo podobają mi się też kobiety. – N1, lat 34

Kierując się wymogiem internalizacji przez osobę transpłciową ról płciowych, jednej z narratorek odmawiano diagnozy transpłciowości i tym samym blokowano rozpoczęcie tranzycji płci:

> Byłam w jakiejś organizacji w Krakowie emm... dla osób LGBT, to mi polecono jednego lekarza ze szpitala uniwersyteckiego w Krakowie. On bardzo szybko wysłał mnie na psychoterapię, ponieważ uznał, że nie używam jeszcze żeńskich zaimków, nie ubieram się kobieco, nie maluję, nie mam zainteresowań typowo kobiecych, więc wysłał mnie na psychoterapię. Na psychoterapii facet mi wmawiał, że nie potrzebuję SRS [*Sex Reassignment Surgery* – operacja na narządach płciowych – przyp. aut.] (…). Powiedział mi, że według niego jestem transwestytą, bo przychodzę w butach bojowych i spodniach i spodniach wojskowych, nie noszę torebki. W ogóle kazał mi zrobić Test Realnego Życia tak zwany, czyli… to jest takie, że masz żyć tak jak płeć odczuwana przed jakimkolwiek leczeniem. Nie obchodziło go nic, że w moim domu się nie da i tak dalej. – N7, lat 30

Normy i wzory płci społeczno-kulturowej wpływają na sposób działania osób transpłciowych. Istnieją również inne wymiary oddziaływania socjalizacji płciowej na biografie osób transpłciowych – w życiu codziennym, nieskoncentrowanym wokół tranzycji płci. Praca zawodowa to silnie upłciowiony obszar życia ludzkiego. Dowodzi tego dominacja jednej z płci w określonych zawodach (np. pielęgniarstwo *versus* budownictwo). Przyjęło się, że przedmioty, studia oraz miejsce pracy powiązane z naukami ścisłymi są domeną płci męskiej. Społeczeństwo, kultywując obowiązujące normy społeczne, zachęca dzieci, młodzież, a później osoby dorosłe do aktywności przyjętych za bardziej męskie lub bardziej żeńskie, w zależności od płci nadanej przy urodzeniu jednostki. Tym samym transpłciowa kobieta, jako osoba socjalizowana męsko, jest zachęcana lub ma łatwiejszy dostęp do przestrzeni uznawanej kulturowo za „męską". Dostęp do określonych zawodów kształtuje się według płci już na etapie wczesnego dzieciństwa – chłopców zachęca się do zabaw fizycznych i wybierania kierunków ścisłych, a dziewczynki do bycia wrażliwą, ułożoną, bawiącą się w dom. W 11 na 18 utrwalonych wywiadów narratorki reprezentowały zawody uznawane społecznie za „męskie", w większości zatrudnione były w branży IT.

Jedna z narratorek, pracująca jako programistka, wspomniała o zmianie stosunku do niej, w momencie gdy otoczenie zaczęło w pełni odbierać ją jako kobietę, nie wiedząc o jej przeszłości. Męscy współpracownicy przestali brać jej propozycje na poważnie, co nie zdarzało się jej przed tranzycją płci:

> (…) kiedy ludzie zaczynają cię traktować jako kobietę, to nagle mężczyźni nie liczą się z twoim zdaniem i… żyjąc w tej roli mężczyzny, zupełnie nie zdawałam sobie z tego sprawy i tego nie widziałam, ale to naprawdę jest i jest różnica… i nawet zauważyłam, że w pracy… raczej jesteśmy tam wszyscy, przynajmniej w moim zespole, inżynierami i jest takie przeświadczenie, że IT to jest taka męska branża. I do pewnego czasu było tak, że… nie wszyscy brali moje zdanie na poważnie… i było tak, że ja czasami

> coś proponowałam, jakieś rozwiązanie i mówili „eeeh tak sobie" i chwilę później mężczyzna mówił to samo co ja, tylko na przykład sparafrazowane i brali go na poważnie i wiesz, że „od razu to robimy". – N5, lat 22

Osoby starsze, które wychowały się przed epoką komputerów i Internetu, także wyróżnia umiejętność wykonywania prac w teorii przeznaczonych dla mężczyzn. Pięćdziesięciotrzyletnia kobieta kilkukrotnie prezentowała się jako osoba kompetentna technicznie:

> Dobrze wiedzieli, że jestem dobrą fachurą i obowiązki miałam i tak większe, niż taki zwykły podrzędny elektryk…. bo i ślusarkę znam, i budowlankę znam. No na elektryce się znam, bo to już 38 lat w zawodzie. Także doceniają to, że jestem. Doceniają to, że potrafię wiele zrobić. – N13, lat 53

Transpłciowe kobiety tłumaczą też swoje wybory zawodowe zinternalizowaną transfobią – nienawiścią do własnej transpłciowości. Szkoły zawodowe budowlane, mechaniczne, studia inżynierskie, stają się dla niektórych próbą zwalczania pragnień przybliżenia się do odczuwanej płci. We fragmencie niżej wybija się silna potrzeba uargumentowania edukacyjnych i zawodowych wyborów narratorki:

> Szkoła podstawowa tutaj na miejscu, natomiast liceum w Lublinie i to było liceum samochodowe, no takie mało kobiece. Ale, yyy, gdzieś tam, no nie wiem, może nie, nie tyle zainteresowania motoryzacją, chyba, chyba to nie chodziło może o zainteresowania, ale gdzieś tam o jakiś taki może zawód przejściowy, bo i tak gdzieś tam w perspektywie były dalej studia, ale już na pewno nie, yyy, nie techniczne. No i tak się zdarzy/akurat tak wyszło, że później była administracja na UMCSie, to całkowicie humanistyczny jest kierunek. Więc... Ta motoryzacja nie poszła dalej. Natomiast w... w edukacji nie poszła dalej, natomiast od dwudziestu lat prowadzimy sklep motoryzacyjny, więc mimo wszystko gdzieś tam ten techniczny, yyy, zawód jest przeze mnie wykonywany. Przeze mnie, bo żona jest księgową, więc. No, ale sklep jakby prowadzimy razem no, no ja prowadzę, natomiast mamy wspólne gospodarstwo domowe, więc gdzieś tam to na naszych barkach. Czy wzloty, czy upadki tego sklepu... na naszych barkach spoczywają. To nie jest tak tylko, że to jest mój problem. – N14, lat 44

Podobnie jak kwestionuje się kobiecość transpłciowej kobiety grającej w dzieciństwie w piłkę, tak niekiedy kwestionuje się także szczerość transpłciowych kobiet prezentujących się „nazbyt" kobieco. Nie jest istotne, jak różne mogą być kobiety cispłciowe – to od kobiet transpłciowych wymaga się racjonalnego wyjaśnienia powodów niezgodności płci przypisanej przy urodzeniu z ich tożsamością płciową. Niżej zaprezentowany został fragment wypowiedzi transpłciowej narratorki, która w trakcie wywiadu z pasją opowiadała o kobiecości, sprowadzając ją ostatecznie do stereotypów – wyglądu i „kobiecych" zachowań:

> (…) nadal tak uważam, bo to jest niesprawiedliwe, bo niektóre dziewczyny na przykład, ja sobie myślę… słabą jest dziewczyną. Ja to/ jak ja byłbym dziewczyną to dopiero ja bym był prawdziwą taką dziewczyną, z krwi i kości. Yyy, a nie taką która, no nie ona w ogóle nie dba, żeby pokazywać swoją kobiecość. I taka złość, wściekłość czasami mnie bierze, że, że ja muszę, na siłę muszę być mężczyzną. (…) Kobieta może być piękna, to, że może mieć kobieta długie włosy, że może umalować się, paznokcie. Kurczę! Jak fajnie by było mieć umalowane paznokcie. Jak mi się podoba

> na przykład paznokcie u nóg, pomalowane. I to wszystko jest przywilej bycia kobietą. (…) Mężczyzna przychodzi do domu, nogi, siada w fotelu, piwo, chipsy i sport. No to kompletnie jest jakieś dla mnie odjechane. Nie, nigdy czegoś takiego u mnie nie było. (…) [M]am syna, Łukasza, który ma trzynaście lat, skończył w listopadzie trzynaście lat, jest typowym chłopcem. Typowym mężczyzną. Klapki na oczy i kompletnie. Jemu nie przeszkadza to, że zasłona gdzieś tam, odsłoń, odsłoń okno. No to szur, jeb, jakkolwiek gdzieś tam to wisi. – N14, lat 44

Stanowiąca kontrast do powyższej, kolejna wypowiedź należy do osoby, która wbrew sobie starała się sprostać wymogom „prawdziwej kobiecości". Kobieta jest w związku z cispłciowa kobietą, która wyłamuje się ze płciowych schematów:

> Moja partnerka Iza jest totalnie astereotypową babą. Wyobraź sobie dziewczynkę metr sześćdziesiąt z wielkimi barami, bo ona podnosi ciężary (…). Ona spawała i ma certyfikat spawacza. Ona jest taka totalnie niestereotypowa. Dalej jest cholernie kobieca, dalej, że tak powiem nie da się pomylić, że tak powiem. Jednocześnie nie wchodzi w te ramy stereotypowe (…). Mi osobiście dało to… że ja nie muszę wchodzić w te stereotypy (…). Mówiąc absolutnie głupio – skoro Iza nie musi wchodzić w stereotypy, a ona jest 100% babą, jeśli chodzi o „to" [cispłciowość – przyp. aut.] (…). Skoro ona nie musi, to czemu ja muszę? – N18, lat 32

Spośród badanych transpłciowych kobiet tylko jedna narratorka okazała się być w stanie w pełni „sprostać" normom społecznym. Heteroseksualna, transpłciowa kobieta stwierdziła, że ani passing, ani obowiązujące normy płciowe, czy też normy dotyczące orientacji psychoseksualnej nie były dla niej w żaden sposób opresyjne. Jednocześnie wyrażała bardziej ogólne opinie, dając przykłady osób niebinarnych, homo-, bi- i panseksualnych[6], a także o poglądach feministycznych, którym trudniej jest wpisać się w narzucone im role:

> (…) osoby właśnie niebinarne, zwłaszcza te osoby, które są gdzieś pomiędzy albo są „a-gender" nie mają możliwości społecznego funkcjonowania, zgodnie z „passingiem". I jakby albo stworzenie jakiejś trzeciej alternatywy, ale to też nie dla wszystkich, albo zniesienie w ogóle tej mmm nor / norm płciowych mogłoby być dla nich jakimś rozwiązaniem, jakby na realizację społeczną. (…) Ale z drugiej strony jest ten konflikt, że mi na przykład część norm płciowych jak najbardziej odpowiada. Nie wiem, jak mi mężczyzna otworzy drzwi, to ja się rozpływam wręcz. – N2, lat 20

Zakończenie

W części empirycznej fragmentarycznie zaprezentowane zostały stanowiska transpłciowych kobiet, które dały pewien obraz ich stosunku do kobiecych ról płciowych, idei passingu, stosunku do osób sprzeciwiających się normom płciowym (np. niebinarności), wpływu wtórnej socjalizacji płciowej na ich poglądy i biografie, a także wpływu socjalizacji płciowej do roli mężczyzny na ich późniejsze wybory zawodowe. Dla narratorek oceniających negatywnie osoby niedążące do kobie-

[6] Osoby, dla których płeć partnera – binarność lub jej brak – jest obojętna.

cego wyglądu narzuconego przez kulturę sama szansa wpasowania się w kobiece normy płciowe – poprzez przekazywaną przez specjalistów_stki i otoczenie wtórną socjalizację płciową – jest pozytywna. Osoby te od wczesnego dzieciństwa marzyły o odgrywaniu stereotypowych ról kobiecych, podpatrywały i naśladowały zachowania rówieśniczek i innych kobiet. Aktualnie chcą „żyć w spokoju" w trybie *stealth*, a praktyki emancypacyjne transpłciowych aktywistów_ek i/lub osób niebinarnych uważają za działania szkodzące całej transpłciowej zbiorowości. Jednak wśród narratorek znalazły się również takie, dla których passing jest celem tranzycji płci; nie odbierają go w sposób opresyjny, ale rozumieją one także osoby, dla których dopasowanie się do jednej z dwóch binarnych opcji nie jest satysfakcjonującym rozwiązaniem. Jedna z narratorek otwarcie powiedziała, że passing służy niektórym osobom jako „mniejsze zło" – dopasowanie się do norm płciowych bliższych ich tożsamości płciowej. Brak passingu prowadzi do misgenderowania, a także agresywnych reakcji społeczeństwa.

Część analizy wyników badań własnych poświęcono sferze pracy zawodowej. Osoby dotychczas biorące udział w badaniu nie opowiadały o swoich karierach edukacyjnych lub zawodowych jako o obszarach zdominowanych przez mężczyzn, mimo że są one w ten sposób postrzegane. Faktem jest, że stanowiska niegdyś obejmowane przez samych mężczyzn są aktualnie coraz częściej zajmowane przez kobiety. Autorka nie uważa, że wybór zawodów narratorek umniejsza ich wiarygodności, lecz wskazuje na możliwy wpływ sposobu socjalizacji płciowej już od wczesnego dzieciństwa do ról męskich na dostęp do pewnych obszarów, do których łatwiej dostać się mężczyznom.

Istnieje wiele grup kwestionujących kobiecość transpłciowych kobiet. Tekst rozpoczęło kilka zdań nawiązujących do radykalnego feminizmu. Niedługo po powstaniu tego nurtu wyłonił się mniejszy, zwany *trans-exclusionary radical feminism* (TERF). Robin Morgan, podczas konferencji West Coast Lesbian Feminist Conference w 1973 roku, skrytykowała transpłciowe kobiety, a w tym obecną na wydarzeniu transpłciową artystkę Beth Elliott, mówiąc: „Nie, nie będę mówić do mężczyzny „ona". Trzydzieści dwa lata cierpienia w tym androcentrycznym społeczeństwie i przetrwania przyniosły mi tytuł «kobiety»". Morgan uważała, że wraz z nadaną przy urodzeniu płcią żeńską, doświadczenia kobiecości i socjalizacja płciowa z tym związana uczyniły ją kobietą, co dyskredytuje jako kobiety osoby transpłciowe *male-to-female* (Stryker 2017: 131). Współcześnie pogląd ten przeżywa renesans. Powstała także organizacja LGB Alliance zrzeszająca zwolenników odłączenia osób transpłciowych (T) od działań aktywistycznych lesbijek (L), gejów (G) oraz osób biseksualnych (B).

Mając w dalszym ciągu wielu przeciwników_czek – zarówno po stronie konserwatywnej, ale także po stronie osób określających swoje poglądy jako lewicowe lub liberalne (TERF) – transpłciowe kobiety narażone są na silną transfobię oraz (co wyróżnia je na tle transpłciowych mężczyzn) na transmizognię. Socjalizowane płciowo do roli mężczyzny, zdawały sobie sprawę z mniejszej swobody w ekspresji zgodnej z tożsamością płciową. Publiczne próby wchodzenia w rolę kobiety bez passingu wiązały się z podjęciem ryzyka narażenia na agresję. Zjawiska te w wy-

miarze jednostkowym przyczyniają się do obaw związanych z podjęciem działań zgodnych z odczuwaną płcią, a w wymiarze społecznym do większej niewidoczności transpłciowych kobiet.

Bibliografia

Begun S., Kattari S. K. (2016) *Conforming for survival: Associations between transgender visual conformity/passing and homelessness experiences*, „Journal of Gay & Lesbian Social Services", t. 28, nr 1, s. 54-66, https://doi.org/10.1080/10538720.2016.1125821.

Bieńkowska M. (2012) *Transseksualizm w Polsce. Wymiar indywidualny i społeczny przekraczania binarnego systemu płci*, Białystok, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.

Bieńkowska-Ptasznik M. (2002) *Płeć społeczna – transseksualizm – rekonstrukcja tożsamości*, w: *Zrozumieć płeć. Studia interdyscyplinarne*, A. Kuczyńska (red.), Wrocław, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 142–152.

Butler J. (2008) *Uwikłani w płeć*, tłum. K. Krasuka, Warszawa, Wydawnictwo Krytyki Politycznej.

de Beauvoir S. (1972[1949]) *Druga płeć. Tom I. Fakty i mity*, tłum. G. Mycielska, Kraków, Wydawnictwo Literackie.

Dębińska M. (2020) *Transpłciowość w Polsce. Wytwarzanie kategorii*, Warszawa, Wydawnictwo Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk.

Ekins R., King D. (2006) *The Transgender Phenomenon*, SAGE Publications, https://doi.org/10.4135/9781446220917.

Fajkowska-Stanik M. (2001) *Transseksualizm i rodzina. Przekaz pokoleniowy wzorów relacyjnych w rodzinach transseksualnych kobiet*, Warszawa, Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN.

Feinberg L. (1992) *Transgender Liberation: A Movement Whose Time Has Come*, World View Forum.

Garfinkel H. (1967) *Studies in Ethnomethodology. Chapter 5*, Englewood Cliffs, NJ, Prentice-Hall, Inc.

Giddens A. (2006) *Socjologia*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.

Golczyńska-Grondas A. (2004) *Mężczyźni z enklaw biedy. Rekonstrukcja pełnionych ról społecznych*, Łódź, Przedsiębiorstwo Specjalistyczne „Absolwent".

Goldie T. (2014) *The Man Who Invented Gender: Engaging the Ideas of John Money*, Toronto, University of British Columbia Press.

Grodzka A., Podobińska L. (2012) *Sytuacja osób transpłciowych w Polsce*, w: *Transpłciowość – Androgynia. Studia o przekraczaniu płci*, A. Kłonkowska (red.), Gdańsk, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.

Klimiuk M. (2012) *Androgyniczność w społeczności muzułmańskiej na przykładzie bissu z Sulawesi (Indonezja)*, w: *Queer a islam. Alternatywna seksualność w kulturze muzułmańskiej*, K. Górak-Sosnowska (red.), Sopot, Smak Słowa.

Kłonkowska A. (2017) *Płeć: dana czy zadana? Strategie negocjacji (nie)tożsamości transpłciowej w Polsce*, Gdańsk, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.

Kryszk K., Kłonkowska A. (2012) *Sytuacja społeczna osób transpłciowych. Analiza danych z badania ankietowanego*, w: *Sytuacja społeczna osób LGBT. Raport za lata 2010 i 2011*, M. Makuchowska, M. Pawlęga (red.), Warszawa, Kampania Przeciw Homofobii.

Kuźma-Markowska S. (2014) *Druga fala*, w: *Encyklopedia gender: płeć w kulturze*, M. Rudaś-Grodzka, K. Nadana-Sokołowska (red.), Warszawa, Wydawnictwo Czarna Owca.

Kwak A. (2019) *Wychodzenie kobiet z cienia jednej roli - zmiany i ograniczenia*, „Folia Sociologica", nr 69, s. 6–20, https://doi.org/10.18778/0208-600X.69.01.

Nikitorowicz J. (1999) *Socjalizacja*, w: *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej*, D. Lalak, T. Pilch (red.), Warszawa, Wydawnictwo Akademickie „Żak", s. 271-273.

Oakley A. (1972) *Sex, Gender and Society*, Isleworth, Maurice Temple Smith Ltd.

Rawa-Kochanowska A. (2011) *Poczucie tożsamości płciowej w teorii i w badaniach*, Warszawa, Wydawnictwo Difin.

Serano J. (2007) *Whipping girl: a transsexual woman on sexism and the scapegoating of femininity*, Nowy Jork, Seal Press.

Skuza A. (2012) *Interakcje społeczne w procesie socjalizacji*, Forum Pedagogiczne, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, t. 2, nr 1, s. 225-257, https://doi.org/10.21697/fp.2012.1.12.

Stryker S. (2008) *Transgender History*, Nowy Jork, Seal Press, https://doi.org/10.1215/0163-6545-2007-026.

Stryker S. (2017) *Transgender History. The Roots of Today's Revolution*, Nowy Jork, Seal Press.

Szacka B. (2003) *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa, Oficyna Naukowa.

Świder M., Winiewski M. (2017) *Sytuacja społeczna osób LGBTA w Polsce. Raport za lata 2015–2016*, Warszawa, Kampania Przeciw Homofobii.

Ziemińska R. (2018) *Niebinarne i wielowarstwowe pojęcie płci*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.

Źródła internetowe

Cambridge Dictionary, *Misgender*, Cambridge University Press, https://dictionary.cambridge.org/pl/dictionary/english/misgender [dostęp: 08.08.2021].

World Health Organization Regional Office for Europe, *Europe brief – transgender health in the context of ICD-11*, https://www.euro.who.int/en/health-topics/health-determinants/gender/gender-definitions/whoeurope-brief-transgender-health-in-the-context-of-icd-11 [dostęp: 10.08.2021].

Kodeks karny (Dz. U. z 2021 r. Nr 2345), art. 189, https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzu-dziennik-ustaw/kodeks-karny-16798683/roz-23 [dostęp: 10.08.2021].

LGB Alliance, https://lgballiance.org.uk/ [dostęp: 10.08.2021].

O Autorce

Aleksandra Sobańska – doktorantka w Szkole Doktorskiej Nauk Społecznych Uniwersytetu Łódzkiego, przynależy do Katedry Socjologii Kultury w Instytucie Socjologii UŁ na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego. Zainteresowania badawcze: transpłciowość, *queer studies*, socjologia interpretatywna, praca socjalna. Działaczka w organizacji działającej na rzecz osób LGBTQ+.

Aleksandra Sobańska – Ph.D. candidate at the University of Lodz Doctoral School of Social Sciences, working at the Institute of Sociology at the Faculty of Economics and Sociology, University of Lodz. Research interests: transgenderism, queer studies, interpretative sociology and social work. She is an LGBTQ+ activist.

Cytowanie

Sobańska A. (2022) *Socjalizacja płciowa w doświadczeniu biograficznym transpłciowych kobiet*, „Nauki o Wychowaniu. Studia Interdyscyplinarne", nr 1(14), s. 129–148, https://doi.org/10.18778/2450-4491.14.08.

© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY 4.0